Rok I | Niedziela 21 listopada 1937 r. | Nr 1

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja, Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20.

Przed zamachem stanu we Francji

Masowe rewizje i aresztowania

W związku z wykryciem tajnych arsenałów „Białych kapturów" prowadzone są nadal masowe rewizje i aresztowania. Ogółem dotychczas skonfiskowano przeszło 4 tony amunicji i materjałów wybuchowych. Policja wykryła dotychczas cztery zakonspirowane arsenały w piwnicach domów. M. inn. dokonano rewizji u pewnego antykwariusza w dzielnicy łacińskiej, u którego w piwnicy znaleziono kilkadziesiąt karabinów i amunicję.

Rewizja w lokalu Towarzystwa Transportów Rzecznych ujawniła w szafie tajne drzwi, które prowadziły do zakonspirowanego arsenału, gdzie znaleziono wiele skrzyń z granatami ręcznymi, karabiny maszynowe itp. Również w kamienicy przy ul. Rotron w czasie rewizji wykryto wielki arsenał broni.

Wśród aresztowanych znajduje się przemysłowiec Anceao, arystokrata francuski De la Motte, w kamienicy którego znaleziono tajne przejście do zakonspirowanego arsenału oraz właściciel laboratorium radiotechnicznego, który prawdopodobnie konstruował aparaty na potrzeby organizacji. Dzienniki przy tym zwracają uwagę, że we Francji znajduje się 200 tajnych radiostacji nadawczych, umieszczonych w pobliżu lotnisk, portów i niedaleko koszar.

Dalsze aresztowania i rewizje trwają. Sądząc po znalezionym kolosalnym materiale dowodowym należy przypuścić, że we Francji przygotowywano zamach stanu. Kto finansował arsenały broni nie wiadomo. Dotychczas znalezione materiały i amunicja przedstawiają wartość kilkunastu milionów franków.

Nowomianowany wiceminister W. R. i O. P.



Na zdjęciu naszym podobizna profesora Aleksandrowicza, dotychczasowego Dyrektora Departamentu Szkół Wyższych w Ministerstwie W. R. i O. P., mianowanego w tych dniach podsekretarzem Stanu w tymże Ministerstwie.

Na froncie chińskim -- 12 dywizji broni Nankinu

Wbrew twierdzeniom, japońskim, jakoby przerwali oni linie chińskie pomiędzy Szang-Szu i rzeką. Zrędła chińskie stwierdzają, że sytuacja wojsk chińskich po tygodniowych niepowodzeniach poprawiła się.

Na odcinku środkowym Chińczycy zatrzymali posuwanie się oddziałów japońskich na Suczou i zdobyli szeroki teren po silnym przeciwnatarciu.

30 samolotów chińskich wspomagało akcję wojsk lądowych bombardowaniem zadając duże straty Japończykom. Na ten odcinek przybyły bardzo silne posiłki japońskie, tak, że wojska japońskie liczą tam 60.000 żołnierzy- Chińczycy posiadają pod Szanghajem około 300.000 żołnierzy ale z tego tylko 100.000 posiada nowoczesne uzbrojenie.

Wojska chińskie gorączkowo przygotowują obronę Nankinu, celem skutecznego przeciwstawienia się atakowi japońskiego.

Dookoła Nankinu skoncentrowano 12 dywizji, stojących pod dowództwem gen. Tang Sze-Czi. Załoga stacjonująca w Nankinie wynosi około 40 tys. żołnierzy, należących do armii Seczuauu. Dowódca tej załogi otrzymał rozkaz utrzymania miasta do ostatniej chwili.

Nankin czyni obecnie wrażenie miejscowości dotkniętej katastrofą.

Jedynie władze wojskowe zachowują spokój, gdyż oddziały wojskowe nie opuszczą stolicy. Ludność cywilna w pośpiechu ładuje swój dobytek na odchodzące pociągi i posługuje się w wypadkach braku wagonów wozami zaprzęgniętymi w bawoły i koniki. Przedsiębiorcy handlowi ładują urządzenia biur na statki, stojące u wybrzeży Jangtse i gotowe w każdej chwili do odjazdu. Drukarnie, wytwórnie papierów państwowych, oraz władze arsenału ładują swe urządzenia techniczne.

Przez ulice snują się grupki ludzi, pędzących przed sobą, korzystających, że zasłonięty chmurami horyzont utrudnia eskadrom nieprzyjacielskim naloty w tragicznej chwili.

* * *

Rzecznik japoński oświadczył, że na odcinku Suczou broni linii chińskich około 300.000 żołnierzy.

Z tej liczby 100.000 ma za zadanie zatrzymanie marszu Japończyków od strony Jangtse i zatoki Hsung-Czou. 120.000 znajduje się w pierwszej linii a odwody drugiej linii stanowią siłę 80.000 żołnierzy. Linie chińskie ciągnące się od Fuczau do Suczou, poza skomplikowaną siecią kanałów i posiadają liczne umocnienia betonowe. Zdaniem Chińczyków, linia ta będzie mogła w ciągu wielu miesięcy wytrzymać napór japoński.

Premier Składkowski

o prawach nauczycieli

Prezes rady minister gen. Sławoj Składkowski przyjął w obecności ministra W. R. i O. P. W. Swiętosławskiego, nowomianowanego kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. Seweryna Maciszewskiego, który przedstawił p. premierowi sprawy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

P. premier oświadczył:

„Olbrzymia rzesza nauczycielstwa dobrze spełnia swoją rolę i dobrze pełni służbą. P. minister oświaty sprecyzował stanowisko rządu w sprawie związku Nauczycielstwa Polskiego. Ja pragnę tylko dodać, że rząd nie ma zamiaru krzywdzić nauczycielstwa i odbierać mu praw do zrzeszenia się w organizacjach zawodowych — chodzi jedynie o rzeczowe i lojalne ustosunkowanie się władz każdej organizacji nauczycielskiej do zarządzeń rządu.

Mam przekonanie, że nowy rząd ukonstytuje się w krótkim czasie i że zostaną powołani ludzie, którzy nadadzą właściwy kierunek dalszej linii rozwojowej Związku. Nie dopuszczę do tego, by pieniądze nauczycielskie były marnowane, by grosz społeczny był używany na subsydiowanie prasy politycznej, gdyż nauczyciel zbyt ciężko pracuje, aby z trudem zebrany grosz był trwoniony na cele, nieprzewidziane w statucie Związku.

Taktyka władz nowowybranych musi ulec zasadniczej zmianie: Nie mogą się powtórzyć smutne fakty atakowania przez organ nauczycielski władz szkolnych i wydawnictwa dla młodzieży winny być przepojone duchem ideałów wychowawczych, obowiązujących w Polsce.

Uważam, że ogół nauczycielstwa głęboko pojmujący obowiązek, jaki na nim ciąży, nada swej organizacji właściwy kierunek, który w pracy wychowawczej respektować będzie ustawowe zasady wychowania, dążące do wyrobienia religijnego, moralnego, umysłowego i fizycznego młodzieży, oraz że prace związku przenikać będzie zdecydowana gotowość do współpracy w dziele przygotowania młodzieży do obrony kraju".

Pismo niemieckie

otrzymało naganę za napaść na Polskę

Urząd dla spraw zagranicznych zawiadomił ambasadę R. P, że władze wewnętrzno polityczne zwróciły uwagę redakcji „V. B. na niedopuszczalność takiego wystąpienia jakiego dopuściło się pismo „Völkischer Beobachter" przeciw Polsce.

Udzielenie takiej nagany naczelnemu organowi partji narodowo - socjalistycznej i dziennikowi o takim zasięgu, co „V. B.", jest pewną satysfakcją dla polskiej opinji publicznej.

Sprawa Polski

w angielskiej izbie lordów

W izbie lordów toczyła się dyskusja w sprawie polityki zagranicznej.

W toku tej debaty przemawiał przywódca liberalny w izbie lordów lord Crewe. W przemówieniu swoim w następujących słowach poruszył sprawę Polski:

Wydaje mi się, że **we wszystkich rozmowach, które dotyczą sytuacji w przyszłości, Polska będzie ważnym czynnikiem.**

Musimy o tym pamiętać, że z pozytywnych zdobyczy pokoju, zawartego po wojnie, **wskrzeszenie Polski było może najciekawszym faktem i napewno nie najmniej ważnym.**

Przed sesją sejmową

W tych dniach, prawdopodobnie około 24 bm. ma ukazać się zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące zwyczajną sesję budżetową dla dla uchwalenia preliminarza budżetowego na 1938/39 r.

Twierdzą, że pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 2 lub 3 grudnia. Spodziewane jest obszerne przemówienie p. wiceministra Kwiatkowskiego na temat finansowo gospodarczego położenia Państwa, możliwe jest, że zabierze głos i p. premier Składkowski.

Posłowie przygotowali już całe stosy interpelacyj w związku z wypadkami ostatkich miesięcy, również i Rząd przygotował znaczną ilość projektów nowych ustaw, między którymi wylicza się sprawy obniżki komornego, zmiany podatku specjalnego od uposażeń, zmiany ustawy o ochronie lokatorów, o ulgach podatkowych dla inwestycyj.

Sejm ma zająć się nadto planem inwestycyj państwowych, ustrojem Warszawy, sprawą nowego ustroju adwokatury, zagadnieniami emerytalnymi i uposażeniowymi oraz ustawą dziennikarską.

Możliwe jest, że któryś z posłów wniesie na Sejm sprawę zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, na wniesienie bowiem projektu nowej ordynacji wyborczej ze strony Rządu dotychczas się nie zanosi.

OD REDAKCJI

Nadeszły takie czasy, że nikomu nie wolno stać na uboczu i nie brać udziału w życiu społecznym, gospodarczym, narodowym i państwowym.

Wszyscy musimy mieć świadomość, że my — to państwo, że nasza praca, zamożność, bogactwo — to siła, moc niezwalczona i bogactwo Polski.

Musimy żyć życiem państwa, walczyć o podniesienie stanu naszej gospodarki, o uświadomienie narodowe, o wydarcie handlu, rzemiosła i przemysłu z rąk obcego, elementu zdradliwego i nienawistnego nam elementu.

Musimy zwalczyć bolszewickie prądy bezbożnictwa, za którymi kryje się zawsze żyd i komunista usiłujący zgangrenować nasze życie.

Musimy wiedzieć, co się u nas dzieje, co nam grozi, do czego wzywa nas *nasza polska rzeczywistość.*

By umożliwić wszystkim wzięcie czynnego udziału w życiu Polski, by rozbudzić zainteresowania wszystkich tak ważnymi sprawami, jak mówi uświadomienie narodowe i gospodarcze — idziemy do wszystkich z pismem taniem, mamy bowiem na uwadze trudne warunki materialne szerokich rzesz, które nie powinny pozostawać w nieświadomości tego, co się wokoło nich dzieje.

Będziemy pisali prosto, jasno i wyraźnie...

Bez osłonek, bez rękawiczek...

Będziemy bronili pokrzywdzonych, służyli interesom świata pracy, będziemy rzecznikami naszej polskiej, narodowej przebudowy gospodarczej, a wszystkim naszym usiłowaniom będzie świeciła idea przewodnia: nasza racja stanu — moc i potęga Polski.

Chcemy żyć życiem czytelników, chcemy z nimi wspólnie myśleć, pracować, pomagać im w trudnych warunkach życia radą i wskazówkami, chcemy wreszcie w duszach czytelników rozpalić gorący ogień wiary w naszą przyszłość którą może zbudować jedynie twórcza i wytrwała moc zjednoczonych wysiłków całego narodu.

Pomagajcie nam w tej pracy. Piszcie do nas o wszystkiem.

„Gazeta Częstochowska“, chce być wyrazicielem Waszych myśli i potrzeb, będzie waszym przyjacielem. Bądźcie i Wy jej przyjaciółmi i przyjmijcie ją z taką serdecznością, z jaką ona idzie do Was.

REDAKCJA.

O utworzenie ministerstwa gospodarki narodowej w Polsce

W związku z odbytym ostatnio w Warszawie kongresem kupiectwa delegacje związków kupieckich przedstawią rządowi oraz ciałom ustawodawczym plan utworzenia ministerstwa gospodarki narodowej, w którym skupiałyby się wszystkie sprawy, dotyczące życia gospodarczego, dotąd podzielone na kilka ministerstw.

Niemcy szykanują dalej Polaków

W ostatnim czasie publiczne życie polskie na Śląsku Opolskim prawie zupełnie zamarło, albowiem stowarzyszenia, związki i organizacje polskie nie są w możności zwołać żadnego zebrania, gdyż niema ani jednego oberżysty, któryby związkom polskim udzielił sali na zebranie. Oberżysta taki narażony jest na szykany, to też obecnie polskie związki nie próbują nawet ubiegać się o udzielenie sali na zebrania. Zebrania odbywać się mogą jedynie w Bytomiu Raciborzu, Strzelcach i Opolu, a więc w tych miejscowościach, gdzie znajdują się domy polskie.

Lord Halifax przybył do Niemiec.

Lord Halifax przybył w towarzystwie min. Neuratha do Berchtesgaden, skąd udał się natychmiast, prywatnym samochodem kanc. Hitlera do Berghof.

W Berghof powitał lorda Halifaxa na progu swego domu kanclerz Hitler. Następnie odbyła się w gabinecie kanclerza trwająca 1 i pół godziny rozmowa, w której wziął również udział min. Neurath.

Po zjedzeniu wspólnego obiadu lord Halifax opuścił około g. 13 Berghof.

W Berchtesgaden i Berghof przebywało w czasie wizyty lorda Halifaxa wielu zagranicznych dziennikarzy. Ciekawe, co da ta ta próba porozumienia Anglii z Niemcami.

Magistrat m. Żywca w walce z żydami

Zarząd Miejski w Żywcu, wyznaczył dla kupców żydowskich w czasie ostatniego jarmarku osobne miejsca na ul. Jagiellońskiej i Szewskiej.

Oburzeni tym do żywego żydzi, którym nie w smak była ta izolacja opuścili gremialnie jarmark. Zyskali tylko na tym kupcy chrześcijańscy, którzy robili w tym dniu świetne interesy.

100 Biblioteczek Sienkiewiczowskich



W ub. tygodniu, z okazji 21-ej rocznicy zgonu Henryka Sienkiewicza, odbyła się w lokalu Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej uroczystość poświęcenia przez ks. biskupa Szlagowskiego 100 biblioteczek wędrownych dzieł wielkiego pisarza, które wnet rozpoczną długą wędrówkę po najbardziej odległych terenach Rzeczypospolitej. Na zdjęciu naszym moment poświęcenia biblioteczek.

Kiedy wybuchnie wojna światowa?

Wróżka Boriska Silbiger, urzędowa grafologini sądów w Budapeszcie, której wiele przepowiedni spełniło się dotychczas, zajmuje się ostatnio przyszłymi losami Europy i twierdzi, że w maju 1938 r. wybuchnie wojna europejska, narazie coprawda tylko między kilku krajami, wkrótce jednak rozszerzy się i już w 1939 r. zamieni się na wojnę światową.

Wojna ta — zdaniem wróżki — potrwa do roku 1942 i zmieni zupełnie mapę Europy, przyniesie nadto takie zmiany pod względem społecznym i ideowym, że nikt ze współczesnych nie potrafi sobie takich zmian nawet wyobrazić.

Szczególnie wielkie zmiany będą miały miejsce w Rosji i we Włoszech i od decyzji tych obu państw będą zależały losy Europy.

Niemcy — zdaniem p. Silbiger nie osiągną zamierzonych korzyści.

Niedługa już przyszłość wykaże, czy p. Silbiger miała rację.

Pracownicy państwowi żądają zniesienia podatku specjalnego

Ostatnie lata, poczynając od 1934 roku, przyniosły poważne pogorszenie warunków materialnych pracowników państwowych. Jeszcze w 1934 r. wprowadzono w życie nową ustawę uposażeniową, która obniżyła pobory niższych stopni uposażeniowych o około 10 procent. Ta sama ustawa podwyższyła uposażenia wyższych stopni i wprowadziła różnego rodzaju dodatki funkcyjne, które otrzymują z reguły pracownicy, zajmujący stanowiska kierownicze, a więc i tak prawie najlepiej uposażeni.

Pracownicy państwowi przyciągnęli pasa, ograniczyli swoje wydatki i czekali, kiedy poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce pozwoli na polepszenie ich bytu.

Aliści stało się coś wręcz przeciwnego. Już w 1935 roku nałożono na pobory tych pracowników „specjalny podatek" od uposażeń i zaopatrzeń emerytalnych. Minister skarbu, p. Kwiatkowski, oświadczył wówczas, że podatek ten będzie trwał tylko do 1 listopada 1937 r.

1 listopad minął, a o zniesieniu podatku cicho.

Pisze się natomiast o zmniejszeniu tego podatku, co istotnie ulżyłoby doli pracowniczej, nie odpowie jednak obietnicom, poczynionym przed dwoma laty.

Wiemy doskonale, że w okresie minionych wspomnianych ostatnio dwu lat drożyzna wzrosła o około 15 procent, że to nawet skłoniło pewne ugrupowanie pracownicze do stanowczego domagania się zniesienia podatku specjalnego.

Walka o zniesienie tego podatku udała się dotychczas jedynie pracownikom samorządowym, którzy otrzymują od urzędów gminnych zwrot podatku w formie bezzwrotnych zapomóg.

W szeregach pracowników państwowych powstaje pytanie, dlaczego nie wszyscy są jednakowo traktowani.

Jeśli chodzi o ofiary na rzecz Państwa, jeśli chodzi o wyrzeczenie się czegoś na rzecz dobra ogólnego, pracownicy państwowi nigdy nie uchylali się od ofiar.

Wyniki ich ustosunkowania się do potrzeb Państwa, są wszystkim dostatecznie znane.

Ale, jeśli już uznaje się, że warunki materialne każą zwracać wpłacone kwoty urzędnikom samorządowym, niechże ten sam system zostanie zastosowany i do pracowników państwowych.

W niższych grupach płac urządza się już tu i owdzie wiece i zgromadzenia, na których żąda się całkowitego zniesienia podatku specjalnego.

Należy sądzić, że nasze czynniki miarodajne uczynią wszystko, co tylko jest możliwe, by dopomóc pracownikom państwowym, chociaż ci, stawiając żądania, winni pamiętać, że jest w Polsce wielu biedaków, których nie stać nawet na kawałek suchego chleba i o tych rząd musi pomyśleć najprzód.

Przegląd prasy

Na marginesie obrad i uchwał Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego zabierają głos żydzi w Momencie. Piszą oni, że:

„wypowiedzenie wojny kupiectwu żydowskiemu równoznaczne jest z wypowiedzeniem wojny konsumentowi polskiemu, jego kieszeni i jego ubogiemu budżetowi.

Nikt nie pytał na kongresie, dla czego kupcy chrześcijańscy, korzystając z poparcia i kredytów. nie mieliby sprzedawać taniej niż żydzi. Mówiono tylko o konieczności udzielenia im dalszych przywilejów. Toteż kupcy żydowscy mają w swej ciężkiej walce sojusznika w postaci konsumenta polskiego i najbliższą odpowiedzią na kongres byłoby suche zestawienie cen „dobrego handlu“ w Poznaniu i „złego handlu“ w Warszawie.

Pocieszają się, jak mogą, ale widzą, mimo to, że konsument polski zaczyna ich omijać. Tylko nieuświadomieni gospodarczo jeszcze trzymają się żydów. Ale na szczęście dla polskiej gospodarki takich jest coraz mniej.

W sprawie Gdańska

Na oświadczenie całej Polski, że Gdańsk jest nasz i musi być nasz, że nie pozwolimy na żadne uszczuplenia praw Polski na terenie Gdańska, pisze hardo i butnie prawie urzędowy organ senatu gdańskiego „Danziger Vorposten“ co następuje:

„Nikt nie potrafi zrozumieć, co Gdańsk ma właściwie wspólnego „z całością Rzeczypospolitej Polskiej“. Ani jest on położony w obrębie granic państwa polskiego, ani ma cokolwiek wspólnego z Polską poza pewnymi interesami gospodarczymi.

Dziwna rzecz, że Niemcy, znani z tęgich głów, nie potrafią zrozumieć tego, co rozumie doskonale każde dziecko w Polsce. Dziwne również, że Niemców nic nie nauczyła historia, która zna najpiękniejsze momenty rozkwitu Gdańska właśnie w okresie jego najściślejszego związania z Polską.

Żydzi grożą

W Warszawskim „Hajncie” żydzi grożą tym, którzy dążą do unarodowienia Polski. A oto ich groźby:

„Jedno już wiemy napewno — że ten kongres nie da nic dobrego życiu gospodarczemu Polski. O ile naprawdę ziści się „idea“ kongresu, może skorzystają na tym ci kupcy chrześcijańscy, którzy nie mogą się utrzymać na placu w atmosferze uczciwego i moralnego (!) handlu. nieznoszącego specjalnych uprzywilejowań dla „swoich“ i środków przemocy dla „obcych“. Natomiast handel, jako całość oraz życie gospodarcze pogrążać się będzie coraz niżej.

Kupiec żydowski nie pozwoli sobie wydrzeć z ust kawałka chleba. Zębami bronić będzie swoich praw do życia

Będzie padał i powstawał. Będzie „się kręcił“. Nie ulega wątpliwości, że to będzie musiało się odbić na produkcji. Anormalny, chorobliwy stan w handlu musi spowodować takiż stan na przemyśle.

I w konsekwencji piękne wspaniałe hasło o uczynieniu handlu „chrześcijańskim“ będzie musiało dotkliwie odbić się na chrześcijańskich żołądkach robotników polskich w Łodzi, Białymstoku, Bielsku i Sosnowcu“.

Po groźbach żydowskich widać, że Kongres Kupców Chrześcijańskich napędził im sporo strachu. Gróźb tych nie obawiamy się. Wiemy. że zwyciężymy i pozbędziemy się w Polsce zarazy żydowskiej.

Sprawa memoriału P. P. S.

P. P. S. uzyskało audiencję u Pana Prezydenta Rzpl., w czasie której odmalowało położenie Polski w bardzo ciemnych kolorach. Pisze o tym „Gazeta Polska”:

„Stwierdzamy... że sytuacja polityczna Polski nie czyni jej położenia spokojnym, ani jej polityki łatwą. Było tak zawsze w przeszłości i pozostanie w przyszłości. Polityka nasza zawsze, a nie tylko „w tej chwili“ musi być niesłychanie rozważna, oparta na zwartości wewnętrznej i możliwie największej sile obronnej. To jest wskazanie stałe i niezmienne“.

Japonia, Austria i Węgry uznały rząd gen. Franco

Na posiedzeniu Radv Ministrów przyjęto propozycję min. Hirota uznania gen. Franco w Hiszpanii. Decyzję tę powzięto wychodząc z założenia, iż hiszpański rząd narodowy zwalcza komunizm oraz, że władza jego rozciąga się na przeszło 60 proc terytorium hiszpańskiego.

Po uznaniu hiszpańskiego rządu narodowego przez Japonię, dotychczasowy poseł japoński w Madrycie, Yeno, bawiący obecnie we Francji, zostanie wysłany do Salamanki.

Także Austria i Węgry uznały de facto rząd gen. Franco. Tutejsze koła polityczne zaznaczają równocześnie, że już we wrześniu br. rząd austriacki nawiązał faktyczny kontakt z wiedeńskim przedstawicielem dyplomatycznym hiszpańskiego rządu narodowego.

Angielsko-amerykański front demokratyczny

Układ handlowy angielsko amerykański, podpisany będzie przypuszczalnie z końcem marca 1938 r. Dominia brytyjskie dołączą się do tego paktu.

W ten sposób układ rozrośnie się do rozmiarów paktu całego imperium brytyjskiego ze Stanami Zjednoczonemi.

Australijski minister handlu oświadczył, że pakt angielsko - amerykański przekracza znacznie ramy normalnego układu handlowego i stanowi zjednoczenie frontu dwóch największych demokracyj świata.

O pośrednictwo Anglii w zatargu japońsko - chińskim

Zastępca premiera rządu nankińskiego Sung i min. finansów Kung wystąpili wobec ambasadora W. Brytanii, prosząc o pośrednictwo w zatargu chińsko-japońskim.

* * *

Ambasador angielski sir Robert Craigie odbył dwugodzinną konferencję z wiceministrem spraw zagranicznych Horinghi. Temat rozmów nie został ujawniony.

Moskwa zrywa z „burżuazyjnym" Zachodem

W polityce międzynarodowej zanosi się na poważne zmiany, których przyczyną ma być Moskwa.

Twierdzi się już wyraźnie, że **Moskwa nosi się z zamiarem wypowiedzenia wszystkich układów, zawartych z państwami zachodniej Europy.**

Donoszą, że konflikt między Stalinem a Litwinowem staje się coraz bardziej wyraźny. Na Litwinowa spada obecnie cała odpowiedzialność za klęskę dyplomacji sowieckiej na terenie zachodniej Europy. Stalin ma być niepomyślną sytuacją Moskwy na forum europejskim do tego stopnia zniechęcony, że postanowił ześrodkować całą swą politykę jedynie na Dalekim Wschodzie.

Wobec tej sytuacji zaczyna nabierać specjalnego znaczenia gorączkowa koncentracja wojsk czerwonych we Władywostoku. Stalin chce zaryzykować — według powszechnej opinii — jakąś większą akcję na Dalekim Wschodzie. W związku z tym krążą pogłoski o możliwości wybuchu otwartego konfliktu zbrojnego pomiędzy Japonią a Rosją sowiecką.

„Precz z żydami"! — woła Meksyk

Antyżydowska kampania w Meksyku zaczyna przybierać poważne formy. — Stronnictwo narodowo - rewolucyjne, główna podpora prezydenta republiki Lazaro Cardenas wniosło w senacie żądanie, aby minister spraw wewnętrznych przedstawił izbie spis żydów zamieszkałych w Meksyku, oraz wykaz kapitałów, posiadanych przez nich w Meksyku. Poprzednio w izbie niższej to samo stronnictwo wysunęło projekt ustawy, na mocy której wszyscy obcokrajowcy mają być usunięci z drobnego przemysłu.

W tym wypadku użyto wyrażenia „obcokrajowcy", aczkolwiek publiczną tajemnicą było, że ustawa wymierzona była przeciw żydom. Uczyniono to dlatego, że wcześniejszy jeszcze wniosek o wykluczenie wszystkich żydów z handlu i odmawianie im obywatelstwa meksykańskiego przepadł w komisji, jako niezgodny z konstytucją.

W Meksyku jest około 18.000 żydów.

Uczniowie gimnazjum żydowskiego-komunistami

Od kilku dni toczy się przed Sądem Okręgowym w Kielcach wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 30 osób, wśród nich 20 żydów i 10 Polaków. Pomiędzy oskarżonymi znajdują się przedstawiciele PPS. i klasowych związków zawodowych, Stron. Ludowego, „Turu" i rozwiązanej niedawno „Zw. Myśli Wolnej".

Na ławie oskarżonych siedzą także zdwie uczenice i jeden uczeń gimnazjum żydowskiego i braci Zimnowodów.

W tym gimnazjum 60 proc. młodzieży należało do komórek komunistycznych. Jaki duch panował w gimnazjum, świadczy ujawniony na rozprawie szczegół, że w podręcznikach znajdowano porobione ręką uczenic notatki w rodzaju: „Polska bez żydów, to zero"!

Do „Zw. Myśli Wolnej" należeli nawet „ludzie na stanowiskach", m. in. kilku nauczycieli, którzy „zdradzali wyraźne sympatie do komunizmu".

Zmiany polityczne w Rumunii

Nowy rząd rumuński złożył przysięgę. Premier Tatarescu wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którym stwierdził, że rząd powołany został do przeprowadzenia konsolidacji wewnętrznej oraz szeregu reform, które będą miały na celu polepszenie losu warstw pracowniczych, a zwłaszcza ludności wiejskiej. Jednym z naczelnych zadań rządu będzie racjonalna eksploatacja bogactw kraju oraz natychmiastowe wprowadzenie w życie wielkiego programu robót publicznych. Akcja dozbrajania prowadzona będzie w dalszym ciągu.

W życiu państwa zastosowane zostaną nowe metody, przy czym polityka zostanie ściśle odgraniczona od aparatu administracyjnego. Wykonywanie tego programu przyświecać będzie idei konstruktywnego nacjonalizmu, porządku i autorytetu. Tatarescu podkreślił, że gabinet utworzony został na rozszerzonej podstawie współpracy stronnictw.

W odpowiedzi na przemówienie premiera Tatarescu wyraził król Karol swą aprobatę dla programu rządu oraz obiecał swą pomoc w jego realizacji. Król wyraził również zadowolenie z faktu, że rząd zapewnił sobie współpracę nowych czynników politycznych.

Żydzi usuwają robotników Polaków z fabryk żydowskich

„W ostatnich czasach żydowscy przemysłowcy poczęli jawnie ignorować robotników chrześcijan i zwalniać ich bez żadnego powodu jedynie dlatego, że niechcą oni podporządkować się żydowskim wymaganiom i ich polityce mającym na celu wciągnięcia robotników chrześcijan do wszelkich strajków protestacyjnych jak np. w sprawie ghetta ławkowego i t. p.

Ostatnio wiele żydowskich fabryk wileńskich obsadza stanowiska współwyznawcami, usuwając oczywiście robotników chrześcijan, nie należących do lewicowych związków robotniczych, solidaryzujących się z posunięciami żydów".

Ta polityka musi skończyć się dla żydów źle. Już w Wilnie robotnicy — Polacy pobili żydów fabrykantów Lejbę Barana, Ehenonena Murnisa i ich szofera Rubina.

Ostrzegamy żydów przed walką z polskim robotnikiem!

Proces nauczycielski w Sowietach

W Leningradzie toczy się proces 11 członków kontr rewolucyjnej grupy nauczycielskiej, na której czele stał dyrektor szkoły w kolonii Krasnyje Zori — Jonin.

Podsądni odpowiadają z art 58 k. k. i stoją pod zarzutem sabotowania zarządzeń państwowych w dziedzinie oświaty, propagowania teorii rewolucyjnych i znęcania się nad dziećmi. — Dzieci były bite i przetrzymywane za karę w cuchnącej piwnicy po 12 godzin i karmione zgniłymi produktami. Białego chleba dzieci w ogóle nie otrzymywały. Wszystko to było robione w tym celu, jak głosi akt oskarżenia, by wywołać niezadowolenie wśród dzieci z władzy sowieckiej.

Federacja Robotników Polskich we Francji.

W tych dniach obradowały w Paryżu rady główne Związku Robotników Polskich i Federacji Emigrantów Polskich w celu przeprowadzenia połączenia obydwu organizacyj. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie dokonać połączenia obu tych organizacyj i utworzyć wspólną organizację pod nazwą „Federacja Robotników Polskich we Francji" następnie przeprowadzono wybory zarządu nowej organizacji.

Siedziba Federacji znajdować się będzie w Paryżu.

Co trzeba wiedzieć o podatku od wynagrodzeń łącznych

Wiele osób nie złożyło władzom skarbowym zeznań do obliczenia różnicy podatku dochodowego od łącznych wynagrodzeń (do tak zw. kumulacji) sądząc, że obowiązek składania takich obliczeń, ciąży jedynie na osobach, otrzymujących wynagrodzenia od różnych służbodawców. Jest to pogląd błędny, gdyż zgodnie z art. 45 ustawy o podatku dochodowym, poczynając od 1936 r. do składania obliczeń różnicy, obowiązane są także osoby zatrudnione u jednego służbodawcy, jeżeli tylko otrzymują one dwa lub więcej wynagrodzeń periodycznych, bądź też jeżeli obok wynagrodzenia periodycznego, otrzymały wynagrodzenie jednorazowe, jeżeli tylko łączna kwota wszystkich wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku, przekroczyła 4800 zł., a potrącony przez służbodawcę przy wypłacie wynagrodzenia podatek nie daje w sumie kwoty podatku, jaka się należy wedle skali art. 43 ustawy o państwowym podatku dochodowym od łącznej kwoty pobranych wynagrodzeń.

Obowiązek składania obliczeń ciąży nie na służbodawcach, lecz na otrzymujących wynagrodzenie pracownikach.

Pracownicy, otrzymujący wynagrodzenia od różnych służbodawców, zwolnieni są od obowiązku składania obliczeń jedynie wówczas, gdy kwota łączna wynagrodzeń, otrzymanych w ciągu roku od wszystkich służbodawców, nie przekroczyła zł. 1500, t.j. gdy nie podlega podatkowi dochodowemu.

Poprawa bilansu handlowego.

Miesiąc październik wykazał wydatny wzrost eksportu z Polski przy równoczesnym znacznym zmniejszeniu się przywozu, dzięki czemu zanotowano pierwszy raz od szeregu miesięcy saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego. W miesiącu tym wywóz osiągnął wartość 108.326 tys. zł., czyli wzrósł w stosunku do września r. b. o 17.709 tys. zł., podczas gdy przywóz spadł o 7.113 tys. do 106.111 tys. zł. Saldo dodatnie w październiku wynosi 2.215 tys. zł., gdy w poprzednim miesiącu mieliśmy wysokie saldo ujemne 22 6 milion. zł., w sierpniu 10.6 milion, w lipcu 16.5 milion., w czerwcu 17.5 milion , w maju 3.5 milion. i w kwietniu r. b. saldo ujemne w kwocie 10.8 milion. złotych.

Ruchome ambulatorium sanitarne P. C. K.

Polski Czerwony Krzyż podejmuje stale propagowanie zasad higieny, prowadząc jednocześnie akcję zapobiegawczą w kierunku zwalczania epidemii i chorób nagminnie panujących w różnych okolicach Polski, a zwłaszcza śród ludności wiejskiej. Wyrazem tej akcji są liczne ambulatoria, poradnie i przychodnie, ośrodki zdrowia itp. rozrzucane w liczbie około 200 w całym kraju.

Ostatnio P. C. K. podjął inicjatywę stworzenia ambulatorium ruchomego, jako placówki uzupełniającej działalność ośrodka zdrowia na terenie danego powiatu. Ambulatorium tego rodzaju powstało już w powiecie ostrołęckim, należącym do okręgu warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Krążyć ono będzie po trasie południowej i północnej powiatu, obsługując na razie pięć osiedli oddalonych conajmniej o 15 km. od pomocy lekarskiej. Duża liczba pacjentów ruchomego ambulatorium P. C. K. świadczy o zainteresowaniu okolicznej ludności inicjatywą Polskiego Czerwonego Krzyża oraz o potrzebie nowej placówki. W ambulatorium udzielono porad i pomocy lekarskiej wielu chorym, głównie na jaglicę, gruźlicę i choroby weneryczne.

Sprawą ruchomego ambulatorium w powiecie ostrołęckim zainteresowały się już inne oddziały P. C. K. Oddział radomski delegował swego instruktora sanitarnego dla przestudiowania na miejscu tej niezmiernie pożytecznej akcji sanitarnej.

Należy przypuszczac, że w niedługim czasie powstanie więcej tego rodzaju ruchomych ambulatoriów sanitarnych, które niezawodnie przyczynią się do podniesienia stanu zdrowotnego ubogiej ludności, pozbawionej nieraz nietylko środków pieniężnych na leczenie, ale także — na skutek zbytniego oddalenia — i pomocy lekarskiej. Dotyczy to przede wszystkim naszych kresów wschodnich.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

LISTOPAD
21
NIEDZIELA

Dziś: Ofiarowanie NPM
Jutro: Cecylii p.
Słońce: Wschód 6.49
Zachód 15.34
Księżyc: Wschód 19.33
Zachód 10.32

Porządek nabożeństw
w niektórych kościołach:

Jasna Góra — O godz. 6 rano odsłonięcie Cudownego Obrazu i msze św. o godz. 6, 8 i 9, o godz. 11 suma o 15,30 Różaniec.
Par. Katedralna — msze św. o godz. 7, 10 i o 11 min. 30 — suma.
Par. św. Barbary — msze św. o godz. 7, 9, suma o 11, nieszpory o godz. 16
Par. św. Jakuba — msze św. o godz. 6, 8, 9, 10 i 12 m. 30. Suma o godz. 11 nieszpory — o godz. 16.

Nagroda dla spostrzegawczych czytelników

W afiszach, donoszących o ukazaniu się „Gazety Częstochowskiej", jest poważny błąd. Łatwo go wykryć przy uważnym czytaniu powieści. Kto ten błąd wykryje i napisze do nas z podaniem swego adresu w terminie do 25 listopada będzie otrzymywał „Gazetę Częstochowską" bezpłatnie cały miesiąc.

Zebranie kupców, poświęcone sprawozdaniu z Kongresu Kupiectwa w Warszawie, odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 4 po poł. w lokalu własnym Stow. Kupców Polskich (Aleja N. M. P. 46). Zarząd Stow. Kupców prosi członków o liczne i punktualne przybycie.

Nowa siedziba OZN. w Częstochowie. Siedziba organizacji miejskiej OZN. w Częstochowie została przeniesiona do nowego lokalu przy Alei NMP. 37 (I piętro).

Zebranie ogólne w par. św. Zygmunta. Dziś w sali parafialnej od będzie się zaraz po sumie zebranie K. S. Mężów, a o g. 16,30 — K. S. Kobiet.

Po zebraniu KSM. zostanie urządzona pogadanka o sadownictwie i pszczelarstwie.

Zebranie częstochowskiego okręgu KSM. W najbliższą środę, 24 bm. o g. 19,15 odbędzie się w sali A. K. (Aleja NMP. 64) zebranie częstochowskiego okręgu KSM. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Z działalności LMK. W piątek ub. tygodnia odbyło się zebranie organizacyjne pracowników fabr. „Zapałczarnia".

Po referacie, wygłoszonym przez p. radcę Cz. Nowickiego na temat zagadnień morskich w Polce i prac LMK. zebrani w liczbie kilkudziesięciu osób zapisali się na członków, postanawiając zachęcić wszystkich pracowników fabryki do zapisania się na członków LMK. i stworzyć samoistny oddział.

Z życia Zw. Dozorców Domowych. Dziś, w niedzielę, 27 bm. urządza Związek Zawodowy Dozorców Domowych Chrz. Zjedn. Zaw. R.P. oddział w Częstochowie uroczysty obchód 15-lecia istnienia. O g. 9 zbiórka przy ul. Narutowicza 30, skąd o g. 9,30 pochód do katedry na uroczyste nabożeństwo, po powrocie do lokalu Zw. odbędzie się o g. 12 uroczysta akademia.

Kongres rzemiosła w Częstochowie

Coraz więcej zjazdów, a wszystkie ożywione wspólną myślą zjednoczenia na gruncie zasad Chrystusowych dla dobra Polski.

Wszyscy myślą o odrodzeniu, odżydzeniu i unarodowieniu naszego życia. Z Warszawy donoszą, że Zarząd Główny Zw. Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w skład którego wchodzą prezesi organizacyj rzemieślniczych w całej Polsce zdecydował się urządzić w kwietniu przyszłego roku ogólnopolski kongres rzemieślników - chrześcijan w Częstochowie i polecił poczynić Komitetowi Wykonawczemu wszystkie potrzebne prace przygotowawcze dla zorganizowania kongresu.

Z radością witamy ten nowy objaw konsolidacji polskiego rzemiosła chrześcijańskiego.

Wiemy, że ten kongres wskaże rzemiosłu właściwą drogę i wzmoże jego siły w walce z obłudą, fałszem i partactwem konkurencji, elementów wrogich naszemu życiu, naszym celom, hasłom, dążeniom i ideałom.

Skrzynka do listów!
Zapraszamy Czytelników do czynnej współpracy.

Chcemy służyć Czytelnikom radą, pomocą, wskazówkami... Chcemy żyć ich troskami i zmartwieniami, smutkiem i weselem, chcemy wykrzesać w nich nadzieję... W ten sposób pisaliśmy na innym miejscu.

Chcemy...

Ale musicie nam dopomóc, Kochani Czytelnicy! Bez was nic nie zrobimy, nic nie potrafimy. Zapraszawy Was do czynnej współpracy. Piszcie do nas o wszystkim, co Was obchodzi, zabierajcie głos w sprawach politycznych, społecznych, gospodarczych, piszcie do nas o tym, co dzieje się wokół Was— a my zainteresujemy się Waszymy listami i, w miarę możności, poświęcimy im cząstkę „Gazety Częstochowskiej" w dziale „Głosy Czytelników"

Budujmy wspólnymi siłami nasze jutro. Piszcie, co chcecie widzieć w Gazecie, jakie sprawy Was obchodzą i bądźcie najpewniejsi, że z Waszym życzliwym udziałem „Gazeta Częstochowska" stanie się istotą żywą, barwną i prawdziwą opinią Waszą,co na Waszych listach, na Waszej opinii będzie się opierać.

Czekamy na listy. Wysyłajcie je pod adresem: „Gazeta Częstochowska" Aleja NMP. 37. Odwiedzajcie lokal „Gazety". Interesujcie się nią, a stanie się ona Waszym dziełem i będzie walczyć o Wasze prawa o Wasze interesy na płaszczyźnie iuteresów Polski całej.

Kokosowy interes
czyli stałe opłaty za liczniki.

Ileż to razy człowiek wzdycha i narzeka, że mu źle na świecie, że mu bieda dokucza...

Ileż razy stoi bezrany i nie umie zabrać się do wojny z biedą...

Pracuj ciągle, pracuj, a i tak masz z tego niewiele — myśli jeden z drugim. Ot, żeby to jakoś tak dało się zrobić, żeby bez wielkiej pracy zyski wielkie ciągnąć, mieć wszystkiego dość, nie ograniczać się, nie odmawiać dzieciskom groszowych przyjemności, a sobie nowych butów.

Mój Boże — myśli sobie nieraz taki zwykły człowiek -- dlaczegoż ja nie jestem taką chociażby Częstochowską Elektrownią.

Raz wykonałby człowiek pracę, raz sprzedał komuś jakąś rzecz i brałby pieniądze do śmierci, za darmo, za nic.

Bo, patrzcie, państwo!

Rzecz niewielka, taki zwykły licznik prądu elektrycznego. Czarne niewielkie pudełko.

Kręci się kółko, coraz inne wyrzuca cyferki, a ja za to płacę.

No, niewiele, oczywiste.—

1 zł 50 gr. na miesiąc.

I tak sobie policzyłem:

Licznik prądu kosztuje około 28 złotych. Nawet chciałem kupić, ale mi powiedziano, że to się nie opłaca, nie wolno mieć swojego, trzeba koniecznie korzystać z licznika elektrowni.

Ano, korzystam...

Choć czasem myślę, że to nie ja, a elektrownia korzysta, ba, nawęt wykorzystuje swoją sytuację.

Mam, na swoje nieszczęście, już około 10 lat założone u siebie światło elektryczne.

Taki jestem człowiek, że lubię korzystać z wielkich zdobyczy kultury i za objaw dzikości i zacofania uważałbym siedzenie dzisiaj przy świetle łojówki. Miesięcznie płacę za korzystanie z licznika elektrowni 1 zł 90 gr. Rocznie 1 zł 90 gr X 12 = 22 zł 80 gr. Przez dziesięć lat wpłaciłem za używalność licznika... drobną sumkę 228 złotych. Gdy doliczyć procenty od tej sumki mógłbym sobie za ten czas kupić najmniej 10 liczników i to na własność. A ten licznik, wiecie, za korzystanie z którego już zapłaciłem 228 złotych, nie jest mój.

Elektrownia wypożycza mi go dalej za tą sumą skromną opłatą.

Za następne 10 lat znowu zapłacę 228 zł. Z procentami uczyni to najmniej 500 złotych za 20 lat.

A takich, jak ja, odbiorców prądu jest w Częstochowie kilka tysięcy.

Wszyscy łącznie wpłacimy elektrowni za okres 20 lat ładnych kilka milionów złotych.

Ten kapitał to ostatni nieraz grosz, odjęty od ust, to grosz zaoszczędzony na zdrowiu własnym, żony dzieci. Ten kapitał, to zapłata dla cudzoziemców, że raczyli tutaj ulokować swoje pieniądze, byle nam światło dać.

Ten kapitał, to prawnie przewidziany zysk... dobrodziejów.

— — — — — — — — —

Ciekawy jestem, czy magistrat częstochowski myślał już o tym, jak mieszkańców Częstochowy obronić od tego... skromnego wydatku, co poczynił w tej mierze i czego mogę się spodziewać ja sam i takich jak ja, tysiące, po rozmowach, które magistrat prowadzi z elektrownią z tej racji, że wkrótce kończą się już uprawnienia elektrowni do prawnie należnych jej, uczciwie skalkulowanych i... niewielkich zysków.

Chciałbym odczuć, że magistrat dba o mnie i o tych wszystkich, którzy wpłacają do kas miejskich podatki i nawet sądzę, że jeśli głos ten dojdzie do magistratu, to może magistrat postara się coś utargować w elektrowni na rzecz odbiorców prądu i... dzierżawców liczników.

I może tak będzie...

Może magistrat da w tej sprawie jakie oświadczenie.

A może elektrownia zakwestionuje wszystkie moje wyliczenia.

Więc kończę, bo szkoda... prądu, bo boję się nadmiernego rachunku za zużyty prąd do celów przemyślanych nie przemysłowych, a dla takich elektrownia nie stosuje zniżki.

Prosto z serca.

Mróz na dworze,
Chłodno, głodno,
A nędzarzy taka moc...

Iluż ludzi u nas w Polsce
Cierpi zimno, cierpi głód,
Gdy w rozkoszach i dosiatkach
Żyje tutaj obcy lud?

I nic nam przecież nie brak w Ojczyźnie,
Dla Polski dzieci chleba jest dość
Ale niestety... my ciągle w goliźnie,
A złotem kapie natrętny gość.

— — — — — — — —

Zbierzmy się razem w wielką gromadę,
Zacznijmy walkę o serc naszych front,
Wtedy z żydami damy sobie rade:
Pijawki, szuje precz pójdą, w kąt!

Nie będą więcej już krwi naszej piły,
Bogactwa nasze nie będą ich tuczyć,
My mamy dosyć na swych wrogów siły,
Jeno jedności musim się przyuczyć.

— — — — — — — —

Więc stańmy razem zwartą gromadą
W walce z żydostwem nie szczędźmy sił,
Niech żydy sobie na kraj świata jadą,
By kraj polski wreszcie polskim kra-
jem był.

— — — — — — — —

Toć nasza ziemia, my tutaj dziedzice,
Z dziada, pradziada aż powieków wiek—
— Tu niema miejsca na pejsy, ibice —
— Tu wolny Polak, wolny mieszka człek.

— — — — — — — —

A żydy muszą iść od nas precz!

— — — — — — — —

Ale potrzebny nam jedności cud,
Wystarczy wtedy chleba dla Polaków,
Obcy się od nas musi wynieść lud,
Fałszerzy, oszustów, szmondaków.

JA.

Tabela loterii

Pierwszy dzień ciągnienia.

I i II ciągnienie.

10.000 zł — 43433 173657.
5 000 zł — 34554 70338 102126 131748.
2.000 zł — 171505.
1 000 zł — 26187 36709 141693 192751.
500 zł — 127044 157239 185113.

III ciągnienie.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na nr 127926.
10 000 zł — 36196 80948.
2 000 zł — 16272 36758 85274 150585
1.000 zł — 12531 41139 53272 67783.

Drugi dzień ciągnienia

I i II ciągnienie.

10.000 zł — 115692 185360.
5.000 zł — 30846 99830
2.000 zł — 142173 120360 133674.
1 000 zł — 44243 172757 192538.
5 000 zł — 2755 78911 79364 89069 125769.

III-cie ciągnienie,

Stała dzienna wygrana 20 000 zł. padła na nr. 176712.
15.000 zł. — 116092.
5.000 zł. — 137887.
2.000 zł. — 114526.
1.000 zł. — 10747 33349 71571.
500 zł. — 1425 1673 77713 75460 115401 128837.

PEOWIACY

Dziś w niedzielę odbywa się w Wilnie ogólnopolski zjazd Związku Peowiaków. W związku z tym poświęcamy im poniższy artykuł:

11 listopada 1918 r., jak z pod ziemi, wyrosły nagle zorganizowane i uzbrojone oddziały żołnierzy polskich, które w błyskawicznym tempie i z wzorową sprawnością zaczęły rozbrajać Niemców, znajdujących się na ziemiach polskich. To zmobilizowani Peowiacy wyszli z ukrycia i zaczęli jawnie pełnić swą służbę żołnierską dla Polski.

Na dzień ten czekali od dawna. Wystąpili w nim w liczbie przeszło 30 tysięcy, dając nowopowstałemu Państwu nie tylko poważną i zorganizowaną siłę wojskową, lecz również żołnierza o wysokich wartościach ideowych, pełnego zapału, wypróbowanego w pełnej niebezpieczeństw pracy, prowadzonej w ukryciu przed okiem znienawidzonych okupantów.

„Rycerzami Podziemi"—ich nazwano. Powołana do życia przez Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 r., na tyłach armii rosyjskiej Polska Organizacja Wojskowa zaczęła swą działalność od prac najbardziej niebezpiecznych, od akcji wywiadowczej i dywersyjnej. Później gdy ziemie polskie okupowali Niemcy i Austriacy, P O W. działalność swoją skierowała przeciw nim, spełniając jednocześnie poruczone sobie przez Józefa Piłsudskiego zadanie szkolenia w ukryciu przyszłej armii polskiej i zmobilizowania opinii społeczeństwa dla zrozumienia konieczności własnego wyzwoleńczego czynu zbrojnego.

W najtrudniejszych warunkach, po lasach i jarach, pod osłoną nocy ćwiczą się w całym kraju oddziały peowiackie, szkolone przez legionistów, specjalnie w tym celu przydzielonych. A jednocześnie mnożą się liczne obchody patriotyczne, inicjowane przez peowiaków, wzrastają wśród ludności wrogie nastroje przeciw okupantom i coraz mocniej zaciskają się twarde, chłopskie pięści.

Chłopi bowiem stanowili większość liczebną P. O. W. (przeszło 60 proc.), która w szeregach swych dla wspólnego celu jednoczyła wszystkie warstwy społeczeństwa. Obok inteligentów i mieszczan wstępowali do P. O. W. robotnicy, lecz zwłaszcza masowo garnęli się do niej chłopi, których uświadomienie narodowe znajdowało realny wyraz w dążeniu do walki o wyzwolenie.

Mobilizacja nastrojów społeczeństwa do czynnej walki o Niepodległość oraz rozbrojenie Niemców i utworzenie podstawowych elementów polskiego wojska, nie wyczerpuje karty chwały Polskiej Organizacji Wojskowej. Działała ona bowiem na wielu terenach, wszędzie wznosząc ofiarność, bohaterstwo i zapał gorący swej ciężkiej, tak często życiem przypłacanej pracy żołnierskiej.

P. O. W. działała na Wschodzie zarówno w polskich oddziałach wojskowych, tworzonych w Rosji jak i później na tyłach wojsk bolszewickich w okresie wojny polsko-rosyjskiej. P. O. W. inicjuje w grudniu 1918 r., powstanie Wielkopolskie, przeprowadza pełną poświęcenia akcję powstańczą na Górnym Śląsku, oswabadza Suwalszczyznę z rąk litewskich.

Trwając niezłomnie na wyznaczonych sobie posterunkach, wypełniając z pełnym oddaniem wskazania Józefa Piłsudskiego, Peowiacy pełnili służbę ciężką, o wiele niebezpieczniejszą od otwartej i jawnej służby żołnierza, pozbawioną tych czynników radości i sławy wojennej, które daje zwycięstwo na placu boju.

„Stoicie na posterunku najcięższym, jaki wypaść może polskiemu żołnierzowi bez błyskotek zewnętrznych, które daje wojsko, bez moralnej satysfakcji walki z wrogiem, pierś w pierś i oko w oko, stoicie zagrożeni zewsząd przez niewidzialnego nieprzyjaciela, jak żołnierz, postawiony na posterunku, powszechnie uważanym za stracony" — mówił komendant **Piłsudski w 1915 r. w rozkazie swym skierowanym do Peowiaków.**

Nie mając tych zewnętrznych bodźców, tak ważnych w pracy wojennej, Peowiacy polegać musieli na własnej sile charakteru i niezłomności ducha, które były jedynym pewnym i niewyczerpanym źródłem ich czynów. Podkreślił to również Józef Piłsudski mówiąc, że: **„P. O. W. opierała się jedynie na swoich własnych polskich siłach, szukając oparcia jedynie w rozwoju stałym wewnętrznej siły moralnej, siły duszy, niekiedy tak pięknej i prężnej, że przypominać może największe wysiłki narodu, gdy walczył o swój byt niezależny".**

Gdy więc mówimy o tym wielkim dorobku jaki P.O.W. wniosła do dzieła odbudowy Państwa Polskiego, musimy zawsze mieć na względzie nie tylko bohaterstwo pracy czysto wojennej, lecz również i tę wielką pracę kształtowania charakterów w duchu bezwzględnego patriotyzmu, nakazującego jak najdalej posuniętą ofiarność na rzecz dobra ogólnego.

Kiedy w Wilnie, umiłowanym mieście Józefa Piłsudskiego, tysiączne szeregi Peowiaków głęboki hołd składać będą Wielkiemu Sercu Wodza, kiedy manifestować będą swą pełną gotowość służby Polsce — towarzyszyć im będą serdeczne uczucia całego społeczeństwa, dobrze zdającego sobie sprawę, jak wiele w naszej historii znaczą te trzy litery... P. O. W. i jak wiele bohaterstwu Peowiaków zawdzięcza dzisiejsza Rzeczpospolita.

Sukces „Harnasiów" w Hamburgu



Na zdjęciu naszym fragment z wystawionej w Hamburgu na scenie Opery Państwowej opery Karola Szymanowskiego „Harnasie", której premiera spotkała się z dużym uznaniem krytyki i publiczności. Podczas premiery ambasador R. P. w Berlinie Lipski wręczył intendentowi generalnemu Opery w Hamburgu p. Strohmowi złoty wawrzyn akademicki.

Polscy artyści w Niemczech

Nie ma prawie tygodnia, aby na słupach ogłoszeniowych Berlina lub w kronice artystycznej prasy niemieckiej nie spotkało się nazwiska polskiego. Przedstawiciele sztuki polskiej, pomimo trudności gospodarczych, bo związanej z ograniczeniami dewizowymi, docierają jakoś do Niemiec i, co najważniejsza, odnoszą tu duże artystyczne sukcesy.

Kilka tygodni temu Berlińczycy podziwiali grę pianisty Niedzielskiego. Wkrótce potem jeszcze może większe powodzenie artystyczne miał jeden z polskich laureatów, młody pianista, A. Sienkiewicz. W międzyczasie wszystkie rozgłośnie niemieckie nadały koncert muzyki Chopin'a, odegrany w muzeum w Warszawie na autentycznym forte pianie mistrza.

Ostatnio odbyła się w operze w Hamburgu premiera „Harnasie", co było jednocześnie połączone z uroczystością wręczenia dyrektorowi tej opery, p. Strohmowi, wawrzynu akademickiego w uznaniu jego zasług, położonych na polu popularyzacji opery polskiej w Niemczech. P. Strohm bowiem był pierwszym, który wystawił w Niemczech „Halkę", a obecnie wyprzedził nawet Warszawę w wystawieniu „Harnasi".

Bardzo popularny w Niemczech Parnell ze swą niewielką, ale doskonale zespoloną trupą 18 osób objeżdża od pewnego czasu Niemcy, zawsze z dużym powodzeniem. W Berlinie dał tylko jedno przedstawienie przy wypełnionej sali.

Wreszcie musimy zanotować jeszcze jeden sukces artysty polskiego, tym razem na polu filmu. Gdy reżyser Willy Forst postanowił wykonać film „Serenada", upatrzył sobie na głównego bohatera naszego rodaka Igo Syma.

Jakto, Polaka?

Gdy jest tylu doskonałych artystów niemieckich?

Zagotowało się wśród filmowców berlińskich. Ale okazuje się, że Forst ma tu swoje wpływy i swych przyjaciół.

Powiedział więc:

Albo Sym, albo nie robię filmu!

A więc niech będzie Sym. No i Sym w dwadzieścia cztery godziny otrzymał wszystkie pozwolenia na pobyt, na pracę, na pieniądze. Dostał również dobrą partnerkę w osobie zgrabnej, niewielkiego wzrostu, zdolnej i inteligentnej wiedenki, Hildy Krahl.

Niemcy zobaczą go więc niedługo na premierze w Gloria - Palace w roli starszego pana o siwiejących skroniach, w akcji, która rozgrywa się przeważnie w pięknej miejscowości górskiej Berchtesgaden, znanej m. in. z tego, że kanclerz Hitler posiada tam swą rezydencję.

Po Kiepurze będzie to drugi artysta polski, występujący w niemieckim filmie. Miejmy nadzieję, że z powodzeniem.

TILL KAISE — WIDERSTEIN

Los dziecka w Rosji Sowieckiej

Przełożyła z francuskiego M. Fibich

Przez okna sypialni wsącza się światło wielkanocnego poranka i pada na zmęczoną twarz dziecka, na której jak krople rosy porannej błyszczą dwie duże łzy. Ilia płakał. Leżał on nie zmrużywszy powiek przez długie oświecone księżycem godziny z sercem przepełnionym tęsknotą za domem rodzinnym. Teraz nie ma już sił do walki, dusza jego omdlała. Na dworze świta już dzień, a on nie wie jeszcze, co będzie robił. Potem jest znowu wszystko tak jak codzień. Mycie, ubieranie, śniadanie. Tylko zamiast do klasy maszeruje on dziś z kolegami na plac, na którym ustawia się w zwartych szeregach młodzież komunistyczna. Najdziża dużo aut wielkich i małych. Na platformach ciężarówek starsi komsomolcy przedstawiają sprośne, żywe obrazy. Kolorowe plakaty krzyczą na wszystkie strony: — „Religia to opium dla narodu"! „W imię techniki i wiedzy precz z religijnym opium!" Opium! Ze wszystkich stron wtłacza mu się to słowo w zmysły. Raptem ogarnia go wyniosła przekora i korzystając z zamieszania, jakie panuje jeszcze na placu, postanawia zniknąć za najbliższym rogiem domu.

Udało mu się to bez zwrócenia niczyjej uwagi. W pierwszej chwili Ilia przerażony jest swoją śmiałością. Wewnętrzne wzburzenie nie pozwala mu jasno myśleć. Uspokoił się dopiero po chwili, gdy ubiegł już kawał drogi i nie został przez nikogo zauważony. Ilia chce do domu, chce do matki.

Wszystko mu jedno, co z tego wyniknie. Spędzić z nią przynajmniej go dzinę. Jednocześnie odzywa się w nim dzika tęsknota długiej, nieprzespanej nocy księżycowej W zacisznym kącie, pod starym łukiem bramy, stoi samotna, zniszczona, kamienna ławka. Ciepłe złote promienie słońca kładą się pieszczotliwie na osypującą się gruzem ławkę. Ciepłe złote słoneczko wabi swymi promieniami, zaprasza Ilię do krótkiego spoczynku.

Niebo promienieje przecudnym błękitem, świat cały skąpany jest w złocistym blasku. — Jak na świętym obrazie u nas w domu, myśli Ilia, błękit i złoto. Taką ma więc szatę poranek wielkanocny.

„Wielkanoc", myśli jego biegną wstecz.

„Christos Woskres" (Chrystus Zmartwychwstał), witali go rodzice, gdy budził się każdego ranka w święto Wielkiejnocy. „Woistimu Woskres" („Chrystus prawdziwie zmartwychwstał") odpowiadał radośnie przyjmując trzykrotny pocałunek wielkanocny. A potem w wielkiej tajemnicy przy drzwiach zamkniętych obdarzano go pięknymi jajkami wielkanocnymi; matka brała go na kolana i opowiadała, jak to dawniej wolno było wszystkim ludziom pozdrawiać się w ten sposób na ulicy, gdy o świcie wracali z nabożeństwa, niosąc poświęconą paschę (placki wielkanocne).

„Christos Woskres"! W całym, wielkim kraju zmarło to radosne pozdrowienie, a dziecko, które tęskni do niego swym zranionym, spragnionym miłości sercem, siedzi samotne i opuszczone pośród mijających go w pośpiechu ludzi. — I naraz wybucha ono niepohamowanym płaczem w poczuciu swego bezgranicznego opuszczenia. Wystarczyłoby jedno serdeczne słówko, jeden czuły uścisk ludzkich ramion, by pocieszyć i podnieść to skrwawione serce dziecka.

Nikt się jednak z przechodzących nie zdobył na dobroć.

Głucho dygocze ziemia pod kołami zbliżających się aut ciężarowych. Defilada demonstracyjna! Ilia w popłochu zrywa się z ławki. Przeląkł się, że go może zobaczą. Rozgląda się dookoła, szukając jakiegoś ukrycia. Tam po drugiej stronie dojrzał dobry schowek. Musi dostać się tam, zanim przejedzie pierwszy wóz.

Kierowca wozu widząc wolną i równą drogę, dodaje gazu, zwiększa szybkość. W tym momencie wbiega chłopiec na jezdnię, potyka się, upada.

Zgrzytnęły hamulce. Jeden po drugim, zatrzymały się wszystkie wozy. Szofer wchodzi pod pierwszy wóz i pochyla się nad ciężko rannym Ilią. Smukłe ciało chłopca drga w przedśmiertnych konwulsjach. Lecz bezkrwiste jego usta poruszają się wymawiając prawie niedosłyszalnie dwa słowa: „Christos Woskres". Naraz dzieje się cud. Srogi żołnierz schyla się nisko nad umierającym dzieckiem tak, aby mogło ono usłyszeć jeszcze swymi zanikającymi zmysłami odpowiedź, która wyjdzie z jego krtani: „Woistinu Woskres", a potem groźna twarz żołnierza przytula się do delikatnych policzków dziecka: żołnierz składa na nich trzykrotny pocałunek wielkanocny.

Szczęśliwy niebiański uśmiech rozchyla usta dziecka, które uszczęśliwione pocałunkiem wydaje ostatnie tchnienie. Szofer nie zapomni nigdy, tego szczęśliwego uśmiechu Ilii...

Z całej Polski

Uruchomienie akcji obozów zimowych polskiej YMCA.

Wzorem lat ubiegłych, Polska Ymca prowadzić będzie również w roku bieżącym obozy zimowe dla młodzieży męskiej. Komisja obozowa Polskiej Ymca na ostatnim swym posiedzeniu ustaliła program tegorocznych obozów zimowych, które odbędą się w miejscowościach Ciche i Dzianisz (w okolicach Zakopanego) w okresie Bożego Narodzenia. Do obozów przyjmowana będzie młodzież męska w wieku od 14 do 18 lat.

Zapisy na obozy zimowe otwarte zostaną w najbliższym czasie.

Nowy ustrój palestry

W Naczelnej Radzie Adwokackiej od będzie się jutro wielka narada w sprawie reformy ustroju palestry. Naczelna Rada Adw. wyłoniła w tym celu specjalną komisję pod przewodnictwem adw. Jana Nowodworskiego. Komisja ta zwróciła się z zaproszeniem do współpracy do 30 posłów i senatorów będących członkami komisji prawniczych oraz adwokatami. Na wspólnej konferencji omawiane będą zasady nowej ustawy. Mają zapaść uchwały co do podziału członków palestry na adwokatów i mecenasów a w związku z przywracaniem przymusowej aplikacji sądowej rozstrzygnięta ma być sprawa skreślenia z list aplikantów, zapisanych w roku bieżącym.

Stan zatrudnienia.

Według ostatnich obliczeń na 1 października r. b., w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 105 006 robotników, w hutnictwie 49.260, w przemyśle przetwórczym 645.173, oraz w elektrowniach i wodociągach 9.106 robotników. Dane te obejmują również robotników dodatkowych, jak stróżów, woźniców, oraz robotników urlopowanych i chorych. W wymienionych gałęziach pracy obserwuje się w porównaniu ze stanem zarówno z dnia 1-go września r. b. jak i z 1 października r. b. znaczny wzrost zatrudniania.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł włókienniczy 155.586 robotników, na metalowy — 151.569, mineralny 80.365, spożywczy 57.570, drzewny 50 689, chemiczny 46.690, budowlany 35.159, elektrotechniczny 16 665, papierniczy 16.044, odzieżowy 16.017, poligraficzny 11.776, oraz na przemysł skórzany 7.043 osób.

W ciągu września r. b. czynnych było w przemyśle przetwórczym ogółem 5.168 zakładów pracy, nieczynnych zaś 784 zakładów. W tym samym miesiącu r. ub. czynnych było tylko 4 978 zakładów, nieczynnych zaś 866. Liczba przepracowanych tygodniowo godzin w ciągu września r. b. wyrażała się cyfrą 25.889 tys., na jednego robotnika przypada tygodniowo 43.3 godz. pracy.

Wydatki i dochody komunikacji samochodowej P.K.P.

Dochody komunikacji samochodowej P.K.P. w okresie pierwszych 7 miesięcy r. b. wyniosły 2 miliony 602 tys. zł., podczas gdy w tym samym okresie r. ub. wyrażały się sumą 2 miliony 211 tys. zł.

Czarna śmierć

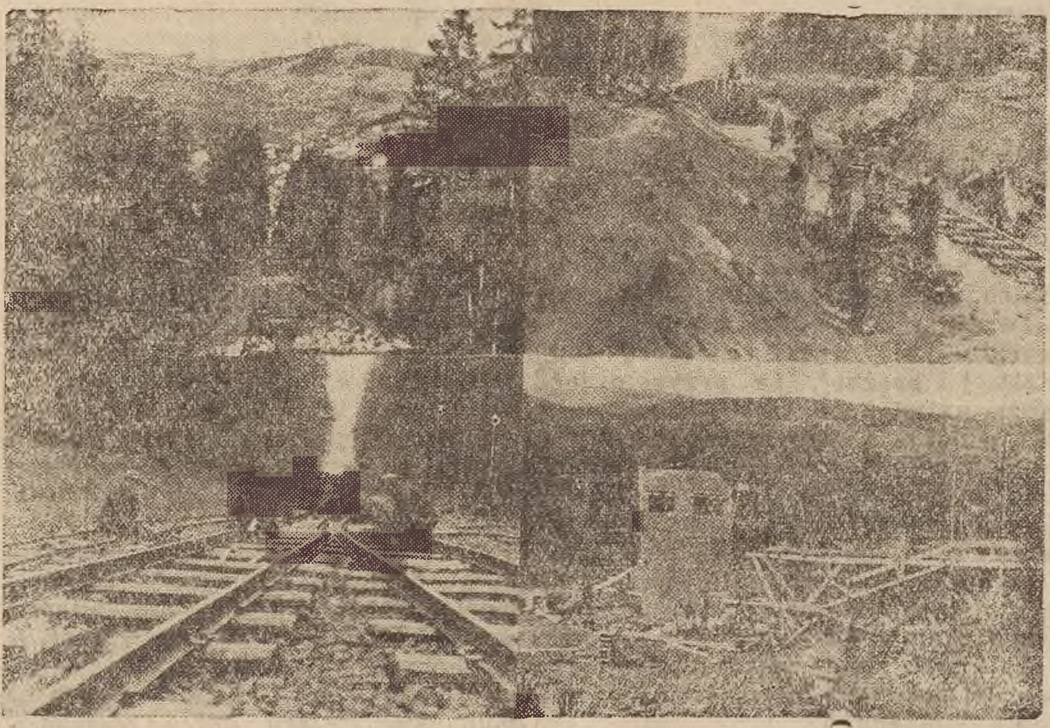
Ze Śląska Opolskiego donoszą: Wczoraj po południu wydarzyła się na kopalni „Królowa Luiza" w Zabrzu poważna katastrofa górnicza. Na jednym z filarów na poziomie około 340 m. nastąpiło gwałtowne tąpnięcie, w następstwie czego filar załamał się, a 6-ciu znajdujących się tam górników zostało zasypanych Wszczęto natychmiast akcję ratunkowa, która na razie nie dała rezultatów. Do g. 14 dnia dzisiejszego nie zdołano dotrzeć do miejsca, gdzie znajdują się ofiary katastrofy. Pozostało jeszcze do przekopania ok. 10 mtr. zwalisk, jednakże wobec ciągłego obrywania się węgla akcja napotyka na różne trudności. Zasypani górnicy nie dali dotychczas żadnego znaku życia. Prawdopodobnie dopiero jutro kolumna ratownicza będzie mogła dotrzeć do zasypanych. Akcja ratunkowa trwa bez przerwy.

Zuchwały napad
na pociąg towarowy pod Toruniem

Niezwykle zuchwałej kradzieży doko nali w dniu wczorajszym niewykryci dotychczas sprawcy z pociągu towarowego, zdążającego z Bydgoszczy do Torunia. Pociąg ten został nagle zatrzymany przed stacją Solec Kujawski wskutek opuszczenia się semaforu na "Stój". W tej chwili nadjechało auto, z którego wysiadło kilku mężczyzn. Zerwali oni plombę z jednego z wagonów i po otworzeniu drzwi szybko wynieśli kilkadziesiąt skrzyń z towarem, po czym załadowawszy skrzynie na samochód odjechali.

Kierownik pociągu, spostrzegłszy omyłkowe zatrzymanie, dał sygnał do odjazdu. Obsługa pociągu z powodu mgły kradzieży nie zauważyła: w Toruniu dopiero spostrzeżono brak w jednym z wagonów 22 skrzyń z pilnikami wagi 1450 kg. wartości 6500 zł. Za sprawcami wszczęto energiczne dochodzenie.

Pierwsza w Polsce kolej górska linowo-terenowa w Krynicy.



Reprodukujemy fotomontaż, przedstawiający poszczególne fragmenty budowy pierwszej w Polsce kolei górskiej linowo-terenowej w Krynicy. Zdjęcia nasze przedstawiają od lewej ku prawej (na górze): rzut oka na panoramę Krynicy z torowiska kolei górskiej, fragment robót ziemnych przy budowie kolei górkiej linowo terenowej, (u dołu): montaż mijalni kolei górskiej linowo-terenowej, oraz stację górną kolei w stadium budowy.

Ze świata

O 40-godzinny tydzień pracy w Holandii.

Związki robotników przemysłu włókienniczego w Holandii zwróciły się do rządu z obszernym memoriałem w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle. W memoriale tym związki przypominają o wysiłkach międzynarodowego biura pracy w sprawie wprowadzenia 40 godzinnego dnia pracy w przemyśle włókienniczym. W związku z tymi usiłowaniami, organizacje robotnicze domagają się od rządu podjęcia akcji w krajach, posiadających przemysł włókienniczy, i przyśpieszenia realizacji 40 godzinnego dnia pracy w przemyśle włókienniczym zgodnie z zaleceniami Międzynarodowego Biura Pracy.

Motoryzacja w Niemczech.

Spis pojazdów mechanicznych w miastach niemieckich wykazał dalszy wzrost motoryzacji w porównaniu z rokiem 1936. W Berlinie więc przypada obecnie jedno auto na 21 mieszkańców, w Monachium jedno na 14 mieszkańców, w Karlsruhe i Fryburgu jedno na 16 mieszkańców, w Frankfurcie n M. i Studgarcie jedno na 17-tu, w Dusseldorfie, Norymberdze i Brunświku jedno na 18 tu, w Dreznie, Würzburgu, Bielefeldzie i Erfurcie jedno na 19 tu, w Kamienicy i Mannheimie jedno na 20. A u nas?

Wojna w Palestynie.

Dzienniki londyńskie donoszą o krwawych starciach pomiędzy wojskami angielskimi a partyzanckimi oddziałami Arabów w Palestynie. Zaciekła bitwa została stoczona w pobliżu Sefed, gdzie wojska angielskie zajęły szereg punktów, starając się otoczyć partyzantów. Dzienniki podkreślają, że oddziały angielskie były zmuszone do użycia karabinów maszynowych. Są liczni zabici i ranni.

Modły żałobne w Jerozolimie

Na skutek zarządzenia naczelnego rabinatu w Jerozolimie, odbyły się we wszystkich synagogach w Palestynie modły żałobne na intencję ofiar żydowskich, poległych w ostatnich rozruchach.

Rzym i Berlin napewno nie odmówią

Według wiadomości, pochodzących ze źródeł arabskich, kilku przywódców arabskich z Palestyny, przebywających obecnie na wygnaniu, udać się ma do Rzymu i Berlina, celem zorganizowania pomocy materialnej dla Arabów palestyńskich.

HUMOR

Argument

— Nie, dzisiaj nie pójdę do knajpy.— Muszę wreszcie zacząć myśleć o mojej przyszłości!

— Ależ możesz to doskonale uczynić i przy wódce.

Zdradził się

— Czy twój mąż ciągle jest jeszcze tak roztargniony?

— Okropnie. W zeszłym tygodniu poszedł on łowić ryby i przyniósł ze sobą zające, a wczoraj wybrał się na polowanie i przyniósł szczupaka.

Anegdota

Napoleon Bonaparte znany był ze swego małego wzrostu. Z tego powodu, mimo, że został w bardzo młodym wieku dowodzącym generałem nie zawsze znajdował posłuch u swoich podkomendnych. Kiedy pewnego razu generał Klehberg chciał oponować, Napoleon stracił cierpliwość i rzekł:

— Generale, pan jest o głowę wyższy niż ja. Jeśli pan jeszcze raz nie wykona moich rozkazów, wtedy ta różnica między nami zniknie.

To pomogło.

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

NIEDZIELA

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno"
8.05 Dziennik poranny.
8,15 Audycja dla wsi.
9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. Kazanie wygłosi ks. kanonik prof. M. Klepacz Po nabożeństwie: Muzyka (płyty)
10.30 Budujemy Bazylikę Morską w Gdyni. Audycja z Gdyni (przez Toruń).
11 00 Lekki koncert solistek.
11 30 Aktualny reportaż z życia.
11;57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,05 Poranek symfoniczny (z Łodzi). Wykonawcy: Łódzka Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Seweryna Pietruszki oraz Marceli Neumiller—skrzypce.
13,00 Przegląd kulturalny.
13,10 Fragment z „Ziemi obiecanej" — Władysława Stan. Reymonta recytacje prozy.
13,30 Muzyka obiadowa (ze Lwowa).
14,45 Audycja dla wsi.
15,45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci.
16,05 Utwory Antoniego Rubinsteina.
16,45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej.
17.00 „Pół czarnej po lwowsku" W przerwie ok. godz. 17.55 Chwila Biura Studiów.
18.50 Komedia XIX wieku: Zygmunt Sarnecki „Nad ranem"
19,35 Słynni wirtuozi (płyty).
20,35 Program na jutro.
20.40 Przegląd polityczny
20,50 Dziennik wieczorny.
21,00 Wiadomości sportowe
21,15 „Cabaret artistique" — Kartki z historii Kabaretu francuskiego XVIII i XIX wieku
22.00 Koncert wieczorny (z Krakowa)
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
6.30 Gimnastyka.
7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka (płyty)
8.00 Audycja dla szkół, z okazji rocznicy Obrony Lwowa.
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: a) „Gdy Polska była dnem oceanu"—pogadanka w oprac. inż. Piotra Dielkowicza.
11,40 Od warsztatu do warsztatu: Rozmowę z modystką przeprowadzi W. Malcer.
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,05 Audycja południowa.
13,00—15.30 Przerwa.
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Z pieśnią po kraju"—audycję prowadzi Bolesław Walek-Walewski (z Krakowa).
16.15 Koncert solistów.
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Walka z cukrzycą" — odczyt wygł. dr. Bolesław Skarzyński (z Krakowa).
17,25 Odgłosy dalekiej Japonii—audycja słowno-muzyczna.
17,50 Pogadanka sportowa.
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Cyganie grają... (płyty)
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Pogadanka strzelecka.
19.30 „Dyskutujmy": „Kapitał czy przedsiębiorczość".
19.50 Pogadanka aktualna.
20,00 Koncert rozrywkowy (z Poznania)
21,30 Nowości literackie
21,50 „Arcydzieła muzyki symfonicznej"
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23,00 Muzyka taneczna.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.